

# sis

## Serwis Informacyjny Solidarności

NR 31 (339)  
23 sierpnia 2013

### Cofnęliśmy się w rozwoju

**Nowelizacja kodeksu pracy to bardzo dobra wiadomość dla pracodawców i bardzo zła dla pracowników.**

Pracodawcy dostali w praktyce nieograniczone narzędzie do manipulowania czasem pracy, które w pierwszej kolejności pozwolą nie płacić pracownikom nadgodzin. W ubiegłym roku polscy pracownicy wypracowali ich 300 mln, inkasując dodatkowo ponad 8 mld zł. Te 8 mld nie wpłynęły do naszej gospodarki, jeszcze bardziej obniżając popyt wewnętrzny. Nie wpłynęły też do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych ponad 2 mld zł w formie składek, a więc zapaść systemu emerytalnego będzie jeszcze poważniejsza.

Jedynym zabezpieczeniem jest zgoda związków zawodowych lub przedstawicielstwa załogi. Dlatego nie boję się nowego kodeksu pracy w firmach, gdzie funkcjonują związki zawodowe. Liderzy związkowi mają ochronę prawną przed zwolnieniem. Mogą więc postawić się pracodawcy. Problem w tym, że 75 proc. pracowników nie ma lub nie może mieć u siebie związku zawodowego. Tzw. przedstawiciel załogi nie ma ochrony prawnej. Poza tym pracodawca ma ogromny wpływ na jego wybór. W zdecydowanej większości sam wskaże takiego przedstawiciela. I jak myślicie? Postawi mu się? Nie, bo od razu zostanie zwolniony. I tak w standardach zatrudnienia cofnęliśmy się do XIX wieku.

# PO chce likwidować związki



**Wrześniowy protest staje się walką nie tylko o prawa pracownicze, ale o prawo do legalnej działalności związków zawodowych w Polsce – zwraca uwagę Piotr Duda po zapoznaniu się z projektem ustawy autorstwa posła Jarosa.**

Poseł Michał Jaros (PO) jest przewodniczącym Zespołu Parlamentarnego ds. Wolnego Rynku, który konsultuje za pośrednictwem organizacji Pracodawcy RP projekt ustawy o zmianie ustawy o związkach zawodowych oraz ustawy Kodeksu pracy. „Proponowana ustawa ma na celu likwidację struktur

związkowych w zakładach poprzez:

- pozbawienie działaczy związkowych prawa do płatnego zwolnienia z obowiązku świadczenia pracy na czas pełnienia funkcji związkowych,
- pozbawienie organizacji związkowych, działających

na terenie zakładu pracy, prawa do korzystania z pomieszczeń i urządzeń technicznych,

- zwolnienie pracodawców z obowiązku przekazywania składek związkowych na konta organizacji zakładowych. Skutkiem wprowadzenia powyższych zmian będzie gwałtowne zahamowanie rozwoju ruchu związkowego w Polsce, a de facto jego likwidacja. A przecież w zakresie zbiorowych praw pracowniczych związki zawodowe reprezentują interesy nie tylko swoich członków” – pisze przewodniczący KK Piotr Duda w liście do Przewodniczących Zarządów Regionów i Sekretariatów Branżowych.

Proponowany przez posła Jarosa projekt jest sprzeczny ze standardami MOP, do których należy ułatwianie działalności związkowej. - Paradoxem jest, że taki projekt pojawia się w czasie, gdy trwają obchody rocznicy Sierpnia - komentuje Duda.

Podkreśla też, że w tej sytuacji wrześnieowe protesty staną się również protestami w sprawie legalnej działalności związków naszym kraju. - Musimy wykazać pełną mobilizację i wszyscy podjąć działania w ich obronie. Nie wyobrażam sobie żeby 14 września br. zabrakło w Warszawie kogokolwiek z nas – apeluje Duda.

Projekt został przesłany do konsultacji za pośrednictwem organizacji Pracodawcy RP. – To potwierdzenie faktu, o którym już mówiliśmy – przypomina przewodniczący KK. – dialog w Polsce funkcjonuje, ale jest to, niestety, dialog dwustronny między rządzącymi a pracodawcami – wyjaśnia.

Z pełną treścią listu Piotra Dudy można zapoznać się [tutaj](#).

RZECZPOSPOLITA

# Referenda dla obywateli

**Korzystanie z referendów sprzyjać będzie poszerzeniu grupy obywateli zaangażowanych w sprawy publiczne. A z tej grupy pochodzić powinni kandydaci na reprezentantów swoich środowisk w organach władzy – pisze Piotr Ciompa, ekspert Instytutu Spraw Obywatelskich w "Rzeczpospolitej".**

Wnioski obywatelskie o referenda w Elblągu i w Warszawie zwróciły uwagę mediów i polityków na dotychczas praktycznie martwe mechanizmy demokracji bezpośredniej. Do ich nieskuteczności rękę przyłożyli sami politycy, ustanawiając trudne do spełnienia wymagania formalne. A gdy te z rzadka udało się zrealizować, po prostu wyrzucali inicjatywy obywatelskie do kosza.

Jak obliczył Instytut Spraw Obywatelskich z Łodzi, prowadzący kampanię Obywateli Decydują, w okresie obowiązywania ustawy o wykonywaniu

przez obywateli inicjatywy ustawodawczej powstało 116 komitetów, pod których wnioskami podpisało się blisko 5 milionów obywateli. Żaden z nich, z wyjątkiem „sponsorowanych” przez partię parlamentarną, nie doczekał się poważnego potraktowania. Dopiero mniej obojętne formalnymi wymaganiami referenda lokalne w sprawie odwołania prezydentów miast przywróciły głos obywatelom. Także przyłączenie się do akcji na rzecz referendów tak znaczącego społecznie podmiotu, jakim jest NSZZ „Solidarność” z jej liderem rozsierzonym



Fot. M. Lewandowski

zignorowaniem blisko 2 milionów podpisów pod wnioskiem o referendum w sprawie wieku emerytalnego, nadało wigoru kampanii.

Cały artykuł można przeczytać [tutaj](#).

**MARATON**

# Padł rekord Maratonu „Solidarności”

**- Jaki wynik by nie był, każdy, kto dobiegł jest zwycięzcą, bo pokonał swoją słabość - powtarzano wielokrotnie na mecie 19. Maratonu Solidarności w Gdańsku.**

Zwyciężył Kenijczyk, Wycliffe Kipkorir Biwot, poprawiając rekord Maratonu na 2:20:17. Kolejne dwa miejsca również należały do faworytów biegu, kenijczyków. Wśród kobiet najlepsza okazała się Rumunka Daniela Elena Cilrand, zwyciężczyni Maratonu Solidarności w latach 2007-2010 z czasem 2:49:19. Drugie miejsce zajęła Polka Arleta Meloch z Grudządza, trzecie zawodniczka z Białorusi, zeszlóroczna tryumfa-

torka. Puchary wręczali Piotr Duda i Tadeusz Majchrowicz z Komisji Krajowej, Krzysztof Dośla i Roman Kuzimski z ZR Gdańskiego, Kazimierz Zimny, dyrektor Maratonu, medalista igrzysk olimpijskich w Rzymie z 1960 roku oraz przedstawiciele ECS.

W tegorocznym maratonie wystartowała rekordowa liczba 780 zawodników z 24 państw.

Bieg rozpoczął się w Gdyni pod Pomnikiem Ofiar Grudnia'70 (ok. godz. 9.35), a właściwy start o godz. 10.00 spod Urzędu Miasta Gdyni. Meta była w Gdańsku na Długim Targu.

Impreza organizowana jest przede wszystkim w celu



Fot. P. Głanert (4)



uczczenia strajków z 1980 roku. Pierwszy bieg na dystansie półmaratonu odbył się w 1981 r., imprezę reaktywowano w 1989 roku – wtedy częścią dystansu była trasa przemarszu gdyńskich stoczniovców przez słynną kładkę, a od 1995 roku bieg odbywa się na regularnej trasie pełnego maratonu.

Organizatorem biegu jest Stowarzyszenie Maratonu Solidarności w Gdańsku. Przewodniczącym Komitetu Honorowego Maratonu jest Piotr Duda, przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego – Krzysztof Dośla, przewodniczący Regionu Gdańskiego NSZZ „S”.


**ROZNIKA**

## Święto Sali BHP

**14 sierpnia minęła 33. rocznica wybuchu strajku w Stoczni Gdańskiej. Początek polskiej drogi do wolności.**



Fot. M. Buchowska

Organizatorzy święta Sali BHP przygotowali liczne atrakcje skierowane zarówno dla dzieci jak i dla dorosłych. Dzieci miały okazję poznać świat gier i zabaw swoich rodziców, a dorośli cofnąć się do czasów dzieciństwa. Można było pograć w gumę, w kapsle w chłopka czy pobić rekord w grze komputerowej PacMan. W Sali BHP pojawiły się również elementy wystroju oraz menu charakterystyczne dla tego okresu. Słynna oranżada naprawde miała smak landrynki, można też było poczęstować się bułką z salcesonem.

Goście mogli korzystać z oferty stoisk interaktywnych,



Fot. P. Głanert

obejrzeć bajki i filmy dokumentalne z tamtego okresu oraz wziąć udział w wybranych grach, konkursach i zabawach.

Wieczorem na scenie ustawionej przy budynku standardy jazzowe zagrał Tomasz Wendt Quartet.

KODEKS PRACY

# Zmiany w czasie pracy

## ZMIANY W CZASIE PRACY



Wchodzi dziś w życie nowelizacja Kodeksu pracy. Najwięcej kontrowersji wzbudza w niej wydłużenie okresu rozliczeniowego do 12 miesięcy.

Zieleniecki z Uniwersytetu Gdańskiego, rząd powołuje się na dyrektywę unijną w sprawie niektórych aspektów organizacji czasu pracy, gdy

- To robienie z pracownika niewolnika, pracownika na rozkaz - uważa przewodniczący KK Piotr Duda i podkreśla, że poza konsekwencjami finansowymi takie rozwiązania spowodują dezorganizację życia prywatnego i rodzinnego pracowników, którzy nie będą mogli zaplanować np. kiedy odebrać dzieci z przedszkola.

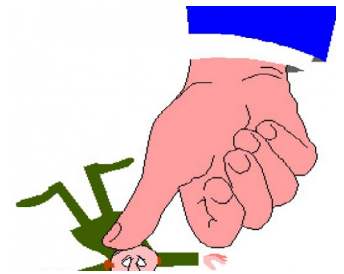
A jak dowodzi ekspert "S", prof. Marcin Zieleniecki z Uniwersytetu Gdańskiego, rząd powołuje się na dyrektywę unijną w sprawie niektórych aspektów organizacji czasu pracy, gdy

tymczasem przewiduje ona już liczne ograniczenia przy wydłużaniu okresów rozliczeniowych do sześciu miesięcy. Dopuszcza się to jedynie w stosunku do wybranych grup zawodowych z wyłączeniem pracowników chronionych, np. rodziców czy zatrudnionych w szczególnych warunkach. Rząd PO-PSL zdaniem prof. Zielenieckiego czyta wybiórczo przepisy unijne i uznaje, iż nie ma żadnych ograniczeń w wydłużaniu okresów rozliczeniowych do 12 miesięcy.

Szkodliwa nowelizacja Kodeksu pracy, którą przyjęto bez obiecanych wcześniej rozmów ze stroną związkową, była jedną z głównych przyczyn zawieszenia udziału w Trójstronnej Komisji przez reprezentatywne centrale związkowe. Przewodniczący KK Piotr Duda zapowiedział, że w sprawie nowych przepisów NSZZ "Solidarność" złoży wnioski do Trybunału Konstytucyjnego.

# Nasz polski stres

Z badań przeprowadzonych na zlecenie Europejskiej Agencji Bezpieczeństwa i Zdrowia w Pracy (EU-OSHA) wynika, że w Polsce najczęstszą przyczyną stresu związanego z pracą jest reorganizacja pracy lub niepewność zatrudnienia.



Z opublikowanych badań wynika, że w Polsce – podobnie jak w całej Europie – najczęstszą przyczyną stresu związanego z pracą jest reorganizacja pracy lub niepewność zatrudnienia – 84% odpowiedzi. Dla porównania średni odsetek w Europie podających tę przyczynę wynosi 72%. Jako kolejne przyczyny stresu związanego z pracą polscy respondenci wskazywali:

- przepracowane godziny lub obciążenie pracą – 65%,
- brak jasności w sprawie ról i obowiązków – 59%,
- ograniczona możliwość wpływu na własne zasady pracy – 58%,
- padanie ofiar niedopuszczalnych zachowań, takich jak mobbing – 57%,
- brak wsparcia ze strony kolegów lub przełożonych przy wypełnianiu swoich obowiązków – 53%.

Na południu i wschodzie Polski wskaźnik stresu jest niższy – tam jedynie 80 proc. pracowników uważa warunki swojej pracy za stresujące. Im dalej na północ i na zachód, tym wskaźnik rośnie. Przy czym maksimum – 95 proc. badanych – osiąga w Warszawie.

[www.psychostreswpracy.pl](http://www.psychostreswpracy.pl)

KOMISJA KRAJOWA

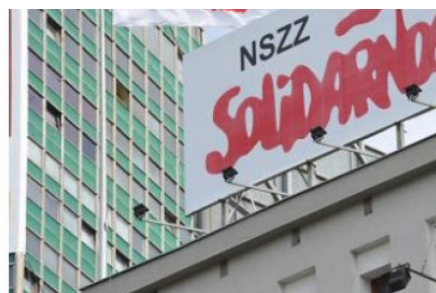
# Włoska gazeta o Archiwum „S”

Włoskie czasopismo "Il Cittadino" z miejscowości Lodi w północnych Włoszech opublikowało artykuł poświęcony Archiwum Komisji Krajowej.

Dziennikarka "Il Cittadino" odwiedziła Gdańsk, by porozmawiać z Lechem Wałęsą kończącym w tym roku 70. urodziny. Przy okazji zainteresowała się tematem bogatej kolekcji dokumentów NSZZ "Solidarność". W tekście cytuje wypowiedzi Stanisława Flisa z Archiwum KK i opisuje, że w obecnie znajduje się tam 126 kolekcji dokumentów o łącznej długości ok. 400 m. Wśród nich autorka tekstu wymienia m.in. korespondencję Wałęsy z Ronaldem Reaganem i przywódcami innych państw. Dziennikarka zwraca też uwagę na projekt Pomnika Poległych Stoczniovców, który również znajduje się w kolekcji.

za. Allora diventerebbe un luogo dove poter discutere. Per esempio, soprattutto di Europa: come facciamo oggi in questa Europa disordinata? Se dobbiamo alzare nuovi pesi, dobbiamo trovare nuovi modi per alzarli». E mentre durante l'estate nel nuovo Centro europeo sono iniziate attività gratuite per bambini, Walesa compirà presto 70 anni. Al termine dell'intervista torna alla sua scrivania, fingendo di appoggiarsi ad un immaginario bastone: «Sono vecchio, meglio ricordare i tempi passati», scherza, indicando le foto ricevute.

Servizio fotografico di Paolo Ribolini



A DANZICA ■ UNA MOLE IMMENSA DI DOCUMENTI, UN CHILOMETRO DI SCAFFALI

## L'immenso archivio del sindacato

Documenti del periodo in cui Solidarność era clandestina, la corrispondenza privata di Walesa durante la legge marziale proclamata nel 1981, e ancora gli scambi di Solidarność con Bruxelles, di Walesa

Flis - Con me ci sono altri tre archivisti e un aiutante. Abbiamo 126 collezioni storiche in scaffali lunghi 400 metri, documenti moderni per un chilometro, grazie ad un programma di digitalizzazio-

dotte: non è un caso che l'editore si chiamasse "Petit" - illustra Flis, aggiungendo: "Il problema adesso è la conservazione". Nella sala lettura ci mostra poi il progetto originale delle "Tre Croci".

Autorka artykułu wspomina, że spora część zbiorów została zdigitalizowana i są już dostępne ich wersje elektroniczne. Podkreśla też, że dostęp do Archi-

wum KK jest bezpłatny. "Także dla tych, którzy chcieliby się zapoznać z korespondencją Solidarności z Włochami" - kończy tekst dziennikarka.

**CBOS**

# Droga szkolna wyprawka



**Jak wynika z badań CBOS, średnio 1122 zł wydała w 2012 roku polska rodzina na potrzeby dzieci związane z rozpoczęciem roku szkolnego. Rok wcześniej było to 1031 zł. W tym roku te wydatki z pewnością przekroczą 1200 zł.**

Sondaż opisuje deklaracje rodziców i pokazuje średnią. Wiadomo, że jedni wydają mniej, inni więcej. Jedni kupują nowe

podręczniki, inni używane. Niemniej tzw. wyprawki szkolne są ogromnym obciążeniem dla domowych budżetów Polaków. Z ubiegłorocznego badania CBOS wynika, że w 2012 roku ponad połowa rodziców wydała w związku z rozpoczęciem roku szkolnego ponad 800 zł, a jedna piąta zamknęła te wydatki w przedziale od 500 do 800 zł. W przeliczeniu na jedno dziecko w wieku szkolnym w zeszłym

roku średnie wydatki związane z rozpoczęciem roku szkolnego wyniosły aż 725 złotych.

## Horrendalnie drogie podręczniki

Największy wydatek w wyprawce to podręczniki, w dodatku ich ceny z roku na rok znacząco rosną. W tym roku są droższe o 10, a nawet i o 20 proc. Wydawcy tłumaczą się wzrostem cen papieru i kosztów druku oraz promocji. Dystrybutorzy i księgarze twierdzą, że są zmuszeni podwyższyć marże, bo jest niż demograficzny i sprzedają coraz mniej podręczników. A rodzice nie mogą się tłumaczyć, muszą kupić i już. Próbuja się ratować, kupując używane książki, ale te też kosztują немало. Radosna twórczość urzędników Ministerstwa Edukacji Narodowej, zwana zmianą podstawy programowej, spowodowała, że część uczniów musi kupić nowe komplety podręczników. Nie mają wyjścia. Nowy program, nowe podręczniki. Resort obwiniany jest zresztą za całokształt związany z drożyzną podręczników.

Na rodzicach uczniów zarabiają wszyscy: eksperci opiniujący i piszący podręczniki, nauczyciele, którzy otrzymują bonusy w zamian za wybranie tego, a nie innego zestawu podręczników, zarabiają wydawcy, dystrybutorzy i księgarze, a państwo, które ma to wszystko kontrolować i trzymać w ryzach, zupełnie nad tym panuje. Rodzice uczniów są po prostu łupieni, bo albo resort edukacji jest tak nieudolny, albo ma interes w tym, żeby ta patologia na rynku podręczników trwała.

Więcej na [solidarnosc Katowice.pl](http://solidarnosc Katowice.pl)

## Szansa na zwrot kosztów

Jak podaje [www.gminne.info](http://www.gminne.info), Fundacja i Stowarzyszenie Rzecznik Praw Rodziców ustaliły, że ubiegać się o zwrot kosztów podręczników mogą, bez względu na dochody, rodziny wielodzietne (minimum trójka dzieci) oraz rodziny w trudnej sytuacji życiowej. Jest to cenna informacja dla wszystkich rodziców, którzy do września muszą wyprawić dzieci do szkoły. Niestety, rząd, kuratoria i szkoły nie informują o tym rodziców.

Szczegóły dotyczące warunków zwrotu kosztów można znaleźć na [solidarnosc.wroc.pl](http://solidarnosc.wroc.pl)

**URZĄD PRACY**

# Nie mają jak pomagać bezrobotnym

**Większość urzędów pracy nie ma już pieniędzy na pomoc bezrobotnym - alarmuje "Dziennik Gazeta Prawna".**

Dziennik publikuje wypowiedzi dyrektorów urzędów pracy z całej Polski, którzy skarżą się na brak środków.

- Pozostała nam już tylko niewielka kwota, która może wystarczyć na wsparcie na rynku pracy kilku bezrobotnych - informuje na łamach "DGP" Krzysztof Błaszczak, dyrektor PUP Łódź-Wschód.

- Nasze środki są na wyczerpaniu - wtóruje mu Danuta

Łagroźna, dyrektor PUP w Biłgoraju. - Nie mamy pieniędzy na tworzenie firm przez bezrobotnych, choć zapotrzebowanie na nie jest ogromne - dodaje.

W niektórych powiatach dyrektorzy deklarują, że sytuacja jest wręcz tragiczna, bo środków na ten cel nie mają już wcale. Tak jest m.in. w Działdowie, Kolnie i Bielsku-Białej.

Wszystkie pośredniaki liczą więc na pomoc z Funduszy Pracy. A ta zależy od Ministerstwa Finansów, bo resort pracy poinformował, że decyzję o dodatkowych pieniądzach podejmie minister Rostowski.

